

Teresa Gumuła

Początki pomocy bezdomnym w Galicji w działalności Adama Chmielowskiego – św. Brata Alberta (1845 - 1916)

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 14,
301-307

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Teresa Gumuła

POCZĄTKI POMOCY BEZDOMNYM W GALICJI W DZIAŁALNOŚCI ADAMA CHMIELOWSKIEGO – ŚW. BRATA ALBERTA (1845–1916)

Bezdomność na początku XXI stulecia nadal jest zjawiskiem masowym w skali ogólnoswiatowej. Występuje zarówno w krajach bogatych, jak i w biednych, opóźnionych w rozwoju. Z pomocą bezdomnym spieszą społeczne organizacje charytatywne czy stowarzyszenia, których motorem działalności jest zwykła ludzka solidarność. Organizowanie instytucji pomocy bezdomnym na ziemiach polskich pozostaje w znacznej mierze zasługą Adama Chmielowskiego – artysty malarza, samotnika, „biedaczyny” z przytuliska w Krakowie¹.

Postać Adama Chmielowskiego, jego życie i udział w powstaniu styczniowym, a także twórczość artystyczna były niejednokrotnie przedmiotem zainteresowania badaczy². Wydaje się jednak, że nadal jest on stosunkowo mało znany, szcze-

¹ Ks. J. Śledzianowski, *Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta a bezdomność*, Wrocław 1995; ks. D. Wojciechowski, *Śladami św. Brata Alberta w diecezji kieleckiej*, Kielce 1999, s. 186–189.

² Wśród licznych opracowań na uwagę zasługują: A. Nowaczyński, *Najpiękniejszy człowiek mego pokolenia. Brat Albert*, wyd. 2, Poznań 1936; J. Żak-Tarnowski, *Brat Albert-Adam Chmielowski w służbie Boga, ojczyzny i bliźnich*, Warszawa 1973; A. Okońska, *Adam Chmielowski, Brat Albert*, Warszawa 1999; W. Kluz, *Adam Chmielowski – Brat Albert*, Kraków 1982; *Błogosławiony Brat Albert. Życie i dzieło*, Warszawa 1983; M. Kaczmarzyk, *Trudna miłość. Święty Brat Albert Chmielowski w służbie najbiedniejszym*, wyd. 2, Kraków 1990, i in.

gólnie jego działalność opiekuńcza w środowisku ludzi bezdomnych, opuszczonych, chorych i niezaradnych życiowo. W ubiegłym roku minęło 20 lat od powołania Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta we Wrocławiu. W dniu 22 czerwca 2003 roku upływie dwadzieścia lat od ogłoszenia Adama Chmielowskiego błogosławionym. Uroczystość kanonizacji Brata Alberta odbyła się w 1989 roku. Ale nie względy rocznicowe skłaniają do przypominania tej niezwyklej postaci. Jego służba społecznikowska, gotowość niesienia pomocy drugiemu człowiekowi znajduje i nadal powinna znajdować licznych naśladowców i kontynuatorów³.

Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 roku w Igołomi pod Krakowem, w miejscowości przygranicznej ziem zaboru austriackiego i rosyjskiego. Po śmierci ojca Wojciecha Jastrzębca Chmielowskiego w 1853 roku, wysłany został przez matkę do szkoły kadetów w Petersburgu. Po rocznym pobycie w Rosji, czując się samotnym i tęskniąc za domem, poprosił o przeniesienie do Warszawy. Tutaj ukończył 6 klas Gimnazjum Realnego im. Jana Pankiewicza, a następnie w 1861 roku zapisał się do Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Puławach. Organizacja Instytutu przypadła na czas ożywionych manifestacji patriotyczno-religijnych w Warszawie, które szybko przenosiły się na prowincję. Studenci Instytutu w Puławach szybko zaciągnęli się do szeregów powstańczych⁴. Za udział w powstaniu styczniowym Adam Chmielowski został osadzony w twierdzy w Ołomuńcu, ale wkrótce uciekł stamtąd i ponownie przyłączył się do oddziału powstańczego. 30 września 1863 roku został ranny i wzięty do niewoli w bitwie pod Mełchowem (w pobliżu Częstochowy). Amputowano mu lewą nogę. Dzięki staraniom rodziny został niebawem zwolniony, ale równocześnie wydalony z kraju. W 1864 roku jako emigrant polityczny znalazł się w Paryżu. Wkrótce podjął studia, najpierw w zakresie inżynierii w Gandawie, a następnie malarstwa w Paryżu. Dzięki stypendium, które ufundował hr. Włodzimierz Dzieduszycki, rozpoczął kolejne studia w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium⁵. Zaprzyjaźnił się z wybitnymi polskimi malarzami, między innymi Józefem Chełmońskim, Leonem Wyczółkowskim, Maksymilianem Gierymskim. Akademię monachijską ukończył w 1874 roku. Wkrótce potem zamieszkał się w Warszawie. Brał aktywny udział w życiu artystyczno-literackim stolicy, był w salonie Heleny Modrzejewskiej, spotykał tam między innymi Henryka Sienkiewicza i Adolfa Dygasińskiego⁶.

³ Ks. J. Śledzianowski, *Towarzystwo Pomocy...*, s. 12.

⁴ E. Kozłowski, *Miłość Adama Chmielowskiego*, w: *Błogosławiony Brat Albert...*, s. 14; A. Okońska, *Adam Chmielowski...*, s. 22.

⁵ A. Okońska, *Adam Chmielowski...*, s. 80 i n.; W. Smoleń, *Od piękna sztuki do piękna miłości*, w: *Błogosławiony Brat Albert...*, s. 7.

⁶ Szerzej na ten temat pisze A. Okońska, *Adam Chmielowski...*, s. 214–245.

W twórczości artystycznej Adama Chmielowskiego badacze wyróżnili trzy okresy:

- lata 1869–1874 – czyli czas studiów w Monachium; obrazy wówczas powstające cechuje bogata wyobraźnia, spokój w zakresie formy i kolorytu,
- lata 1874–1878 – okres pobytu w Warszawie, w czasie którego Chmielowski malował obrazy religijne oraz rodzajowe, portrety, a także sceny z powstania styczniowego (według krytyków „staje się impresjonistą”),
- lata po 1878 – bez większych osiągnięć, poświęcone głównie restaurowaniu obrazów religijnych w małych wiejskich kościołkach⁷.

Przełomowy okres w życiu artysty malarza Adama Chmielowskiego rozpoczął się 24 września 1880 roku. W tym dniu wstąpił do nowicjatu ojców jezuitów w Starej Wsi koło Krosna. Niestety, popadł wkrótce w skrajną depresję i trafił do szpitala we Lwowie, a po kilku tygodniach przewieziono go (nadal w stanie depresji) do majątku brata Stanisława w Kurdyńcach na Podolu. Stan zdrowia Chmielowskiego polepszył się na tyle, że zaangażował się on pod wpływem ks. Leona Pogorzelskiego w organizowanie ośrodków tercjarstwa franciszkańskiego na Podolu. Groziła mu za to zsyłka na Syberię, a więc pośpiesznie w 1884 roku wyjechał do Krakowa. Przy ul. Basztowej 4 otworzył pracownię malarską, a wkrótce też zaprzyjaźnił się z księdzem Franciszkiem Siemaszką, który prowadził w Krakowie zakład dla młodocianych włóczęgów. Częste wizyty w tym zakładzie sprawiły, że Adam Chmielowski coraz bardziej angażował się w udzielanie pomocy biednym i bezdomnym. W 1888 roku wstąpił w szeregi konferencji św. Wincentego à Paulo, przez cztery miesiące (od 30 czerwca do 16 listopada) był sekretarzem zarządu tego stowarzyszenia. Wkrótce porzucił jednak dotychczasowe zajęcie, przeniósł się na Skałkę do oo. Paulinów. 25 sierpnia 1888 roku zdjął szary habit, w którym dotychczas chodził, zakładając zgrzebną szatę w ziemistym kolorze. W ten sposób upodobił się do biednych, którym ślubował służyć. W obecności księcia Albina kardynała Dunajewskiego złożył ślub czystości i wtedy też przyjął imię Albert⁸.

Całkowite poświęcenie się Adama Chmielowskiego służbie bezdomnym datuje się na dzień 1 listopada 1888 roku kiedy to brat Albert podpisał umowę z magistratem krakowskim w sprawie przejęcia opieki nad miejską ogrzewalnią w Krakowie przy ul. Piekarskiej 21. W sumie pracy opiekuńczej i pomocy bezdomnym poświęcił Chmielowski 27 lat życia.

Warto w tym miejscu podkreślić, że w samym Krakowie do 1887 roku nie było przytułków dla bezdomnych i nieuleczalnie chorych. Istniał co prawda Dom Pra-

⁷ Ks. K. Michalski, F. Kapera, *Adam Chmielowski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 338–340.

⁸ Tamże, s. 341; por. też W. Smoleń, *Od piękna sztuki...*, s. 11.

cy Siostr Miłosierdzia, ale nie był w stanie zaspokajać rosnących gwałtownie potrzeb⁹. Także ks. Piotr Soubieille, wizytator misjonarzy, który przygarniał ubogich do swojego domu na Kleparzu oraz wydawał pożywienie dla stu osób dziennie, nie był w stanie wspierać wszystkich potrzebujących. W okresie prezydentury Józefa Dietla urządzono dwie tymczasowe „ogrzewalnie”, w których nocowali bezdomni w okresie wielkich mrozów. Wszystkim potrzebującym wydawano bezpłatnie zupełę. Warunki w tych domach noclegowych określano jako tragiczne. Brud, zaduch, ciasnota, gołe drewniane ławy zamiast łóżek potęgowały wrażenie bezna dziejności. Najczęściej w jednym pomieszczeniu przebywali pijacy, złodzieje, ludzie starzy i kalecy, a także małe dzieci. Takie domy noclegowe prowadzono w dzielnicy Kazimierz: dla mężczyzn przy ul. Piekarskiej oraz dla kobiet przy ulicy Ska wińskiej. „Specyfiką” tej drugiej placówki była prostytutka, a nawet morderstwa własnych dzieci. Ogrzewalnię dla kobiet określano jednym słowem: „piekło”¹⁰.

A. Chmielowski w 43. roku życia zdecydował się podjąć dzieło pomocy bezdomnym. „Ogrzewalnię” zamierzał przekształcić na „przytuliska”, w których „każdy człowiek [...] zostanie przytulony dobrocią ludzkiego serca”¹¹.

Sam zamieszkał w dotychczasowej męskiej ogrzewalni, dokarmiał nędzarzy z własnych pieniędzy, opowiadał im o swoich przeżyciach powstańczych, o malarstwie, wspominał pobyt w Warszawie, Paryżu, Monachium. Stopniowo wprowadzał do swoich pogawędek zagadnienia religijne. Po kilku tygodniach (z nadzieją wiosny), ogrzewalnia pustoszała, bezdomni wybierali „wolność”. Ale do Chmielowskiego dołączyło już kilku współpracowników (między innymi 18-letni wtedy Wojtek Leja, góról z Podczerwonego, oraz Andrzej Jankowski), którzy wstąpiwszy do zakonu franciszkanów rozpoczęli pracę wśród ubogich¹². Wspólnie z Chmielowskim wyremontowali ogrzewalnię, zakupili nowe sprzęty, ogrodzili dom, a furtę zaopatrzyli w dzwonek. Fundusze na remont uzyskano ze sprzedaży obrazów Chmielowskiego. Jesienią w nowych warunkach (czysto, ciepło, kąpiel, świeża bielizna, ciepłe posiłki) w ogrzewalni znowu schronili się ubodzy. Chmielowski zwrócił się do Rady Miejskiej z prośbą o oficjalne oddanie ogrzewalni pod jego opiekę. Prezydent miasta zaprosił go na posiedzenie Rady i w efekcie 1 listopada 1888 roku podpisano w gminie m. Krakowa umowę, według której „Brat Albert trzeciego zakonu św. Franciszka” zobowiązał się prowadzić ogrzewalnię, mieszkając w niej w dzień i w nocy, zapewnić potrzebującym jeden ciepły

⁹ A. Okońska, *Adam Chmielowski...*, s. 316 i n.

¹⁰ J. Kaczmarzyk, *Brat Albert jako zakonnik i jego posługa ubogim na tle ówczesnej sytuacji socjologicznej*, w: *Błogosławiony Brat Albert...*, s. 51–52.

¹¹ W. Kluz, *Adam Chmielowski...*, s. 143; *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1979, s. 197.

¹² W. Kluz, *Adam Chmielowski...*, s. 130; ks. J. Śledzianowski, *Towarzystwo Pomocy...*, s. 18–20.

posiłek dziennie, starać się o pracę dla ubogich, o ubranie, zdrowie i porządek. Równocześnie gmina m. Krakowa wyrażała zgodę na kwestowanie na rzecz ubogich. Brat Albert i jego współpracownicy zrzekli się wszelkiego wynagrodzenia, a umowa została zawarta na czas nieokreślony¹³. W schronisku męskim przy ul. Piekarskiej 21 znalazło nocleg około 140 osób, a w mroźne noce nawet 160. Dzieci, osoby słabe i niedołączone, a także pracujący na rzecz schroniska (w sumie około 40 osób) dostawali obiad i kolację. Ofiarność mieszkańców Krakowa sprawiła, że nie brakowało bezdomnym odzieży ani żywności. Chmielowski zdawał sobie sprawę, że pomoc doraźna nie rozwiąże problemu nędzarzy. Planował uruchomić stolarnię, warsztat szewski, piekarnię i szwalnię, w których podopieczni mogliby zdobyć zawód. Większość bezdomnych byli to ludzie bez środków do życia, bez żadnego wykształcenia oraz fachu, który mógłby gwarantować im choć minimum samodzielnej egzystencji. Byli wśród nich co prawda także nałogowi alkoholicy, złodzieje, żebracy, ale w zdecydowanej mniejszości.

Do ogrzewalni zgłaszały się często osoby z prośbą o doraźną pomoc w nagłych wypadkach. Fundusze zakładu wsparły datki od osób zamożnych (świeckich i duchownych). A. Chmielowski wprowadził do codziennego życia ogrzewalni pewien porządek religijny. Rano i wieczór wspólnie odmawiano pacierz, w zimowe wieczory czytano i objaśniano katechizm, w czasie postu odbywały się rekolekcje.

Chmielowski przejął też częściową opiekę nad ogrzewalnią dla kobiet. Chore podopieczne odwożono do szpitala, wśród pozostałych rozdawano odzież zebraną podczas kwesty, wydzielano porcje żywności dla dzieci. Zabiegał o zgodę na remont i przebudowę kobiecego schroniska. Wszelkie jego projekty zmierzały do wyeliminowania żebractwa, a także stworzenia domów opieki społecznej, w których niezdolni do pracy mieliby zapewnioną opiekę materialną, lekarską i duchową, a pozostali przygotowywaliby się do samodzielnej egzystencji poprzez naukę rzemiosła.

Przejęcie kobiecej ogrzewalni przez Chmielowskiego przyspieszył pożar, który wybuchł 12 stycznia 1891 roku i strawił całkowicie dotychczasowe pomieszczenia w domu przy ul. Skawińskiej 12. Początki pracy w kobiecym przytulisku były bardzo trudne. Opinia publiczna nie dowierzała, że mieszkanki schroniska podołają obowiązkowi. Pospolici chuligani atakowali kobiety, obrzucali dom kamieniami, przeszkadzali spać w nocy. Pozostające pod opieką Brata Alberta, ale dające sobie coraz lepiej radę „siostry albertynki”, zajmowały się ubogimi kobietami z dziećmi, sierotami, a także obłożnie chorymi starszankami. Młode i zdrowe podopieczne przyuczano do pracy (np. w wyplatarni koszyków), by w przyszłości mogły samodzielnie zarabiać na swoje utrzymanie.

¹³ J. Kaczmarzyk, *Brat Albert...*, s. 51–53.

16 stycznia 1891 roku Brat Albert otrzymał od krakowskiego magistratu kamienicę przy ul. Krakowskiej 47. Przeniesiono tam ogrzewalnię męską (jeden pokój przeznaczono na kaplicę, do której zapraszano najlepszych kaznodziei krakowskich). Poprawie moralnej podopiecznych służyć miały „sztuki teatralne” wystawiane własnymi siłami przez bezdomnych¹⁴.

Chmielowskiemu niejednokrotnie zarzucano nieudolność organizacyjną, brak kontroli i rejestracji osób korzystających z przytuliska, krytykowano za udostępnianie miejsc noclegowych „zwykłym” pijakom, wypominano skrajne ubóstwo w życiu braci i sióstr zakonnych prowadzących przytułki. Jednakże zainteresowanie działalnością Chmielowskiego i jego współpracowników powoli rosło. W 1891 roku przybył do Krakowa Edmund Mochnacki (ówczesny prezydent Lwowa), aby zwiedzić przytuliska i zapoznać się z ich organizacją. Zaproponował otwarcie podobnej placówki we Lwowie. 2 listopada 1892 roku Brat Albert podpisał z magistratem miasta Lwowa umowę o przejęciu schronisk dla mężczyzn, a wkrótce też dla kobiet ubogich we Lwowie. Przytulisko ubogich mężczyzn we Lwowie znajdowało się przy ul. Kleparowskiej. Pod tymczasowym zarządem sióstr albertynek znalazł się „zakład miejski dla nieuleczalnych” przy ul. Zamkowej (do czasu wybudowania przytuliska dla kobiet). Już w listopadzie tego samego roku znaleźli się we Lwowie albertyni i albertynki, przejmując wymienione wyżej zakłady¹⁵. Od grudnia 1896 roku działał nowy przytułek przy ulicy Złotej dla kobiet i dziewcząt, wkrótce powstały przytuliska w Sokalu (1898) – „Dom Powiatowy dla Starców i Kalek” w Tarnowie (1899) – „Dom Przytułku i Pracy dla Ubogich” w Stanisławowie (1901). Oprócz otwierania i prowadzenia przytulisk Chmielowski posyłał swoich zakonników i zakonnice do potrzebujących pomocy. W 1894 roku albertynki objęły w Krakowie Miejski Dom Kalek i Nieuleczalnych przy ul. Lubicz 25 (tzw. Ogród Angielski).

Dzięki A. Chmielowskiemu dotychczasowe ogrzewalnie przekształcono na przytuliska, które funkcjonowały na okrągło przez cały rok (a nie tylko w okresie zimy). Za jego życia powstały kolejne przytuliska między innymi w Sokalu 1898, Tarnowie 1899, Stanisławowie 1901, Przemyślu 1907, Kielcach 1916 roku¹⁶.

Adam Chmielowski zmarł 25 grudnia 1916 roku. Papież Jan Paweł II kanonizował go w Rzymie 12 listopada 1989 roku. Kontynuatorzy działań Brata Alberta zrzeszają się dziś w Towarzystwie Pomocy jego imienia.

Towarzystwo Pomocy im. Brata Alberta zostało zarejestrowane we Wrocławiu 2 listopada 1981 roku. Zrzesza ludzi, którzy chcą pracować razem dla udzie-

¹⁴ A. Nowaczyński, *Najpiękniejszy człowiek...*, s. 87–88.

¹⁵ J. Kaczmarzyk, *Brat Albert...*, s. 53.

¹⁶ Tamże, s. 53; ks. J. Śledzianowski, *Towarzystwo Pomocy...*, s. 20; ks. D. Wojciechowski, *Śladami św. Brata Alberta...*, s. 182 i n.

lenia życzliwej pomocy innym ludziom obciążonym ciężarem bezdomności, odrzucenia, osamotnienia. Schroniska dla bezdomnych są domami czasowego pobytu dla osób tej samej płci, pozbawionych środków do życia. Są wzorowane na przytuliskach, w których panowała rodzinna atmosfera nie tylko z nazwy, ale na skutek organizacji tych domów. Z pomocy korzystają tysiące kobiet i mężczyzn.